

Aleksandra Brylska

(Warszawa)

„NAJWIĘKSZA TAKA KATASTROFA...”

**O NIEWIDOCZNYCH REPREZENTACJACH KATASTROFY
ELEKTROWNI JĄDROWEJ W CZARNOBYLU**

Abstract

The paper asks how the actually invisible event of the Chernobyl disaster is remembered and represented. The author therefore examines the discourse concerning the events of April 26th, 1986: how it developed, changed over the transformation period, and subsequently functioned until the present day.

Key words

Chernobyl, nuclear disaster, discourse, representation, nuclear energy, event memory, afterimage

Kiedy przywoływane są zdarzenia w elektrowni jądrowej w Czarnobylu z 26 kwietnia 1986 roku, jednocześnie zostają one określone jako *największa taka katastrofa technologiczna*. Na jakiej podstawie uformowało się przeświadczenie o wyjątkowości awarii w ukraińskiej elektrowni? Czy wielkość tego wydarzenia była i jest możliwa do dostrzeżenia? W niniejszym tekście chciałabym zbadać, jak relacja obrazu oraz tworzonej przez ten obraz wiedzy wpłynęła na kształtowanie się dyskursu o katastrofie w ukraińskiej elektrowni. Na potrzeby artykułu ograniczyłam materiał badawczy do kontekstu polskiego, traktując go jako pewien symptom w powszechnym procesie tworzenia się znaczeń dotyczących katastrofy z 26 kwietnia 1986 roku. Skupiłam się głównie na artykułach prasowych, publikowanych tuż po samej katastrofie w Czarnobylu w „Trybunie Ludu”, jako piśmie ogólnodostępnym w Polsce oraz „Żołnierzu Wolności”, który był gazetą opierającą swoje informacje o awarii ukraińskiej elektrowni jedynie na podstawie nieprzetworzonych materiałów prasowych z radzieckiej agencji TASS. Choć oba te periodyki miały charakter propagandowy, uważam, że nie można ich pominąć, ponieważ to m.in. one były formującym bodźcem w kształtowaniu się wyobrażeń na temat wpływu katastrofy na ówczesną rzeczywistość. Z drugiej strony porównanie materiałów prezentowanych w tych czasopismach umożliwia uchwycenie początkowego procesu interpretacji samych wydarzeń – od tego, przeprowadzanego przez radziecką władzę, czego wynikiem były prezentowane w „Żołnierzu Wolności” artykuły, po bardziej samodzielne (przetworzone) materiały, które publikowała „Trybuna Ludu”. Kolejnym źródłem poddanym analizie są wybrane fragmenty Polskiej Kroniki Filmowej oraz artykuły w „Gazecie Wyborczej”, umożliwiające refleksję nad zmieniającym się sposobem opisu tego wydarzenia wraz z końcem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ostatnim wybranym przeze mnie obszarem badawczym są artykuły na stronach internetowych oraz blogi dotyczące czarnobylskiej awarii, ukazujące, jak zmienia się i funkcjonuje wyobrażenie zdarzeń z kwietnia 1986 roku we współczesnej rzeczywistości oraz jak awaria jest pamiętana.

Wydarzenia z 26 kwietnia 1986 roku w Czarnobylu uznawane są, przez instytucje zajmujące się kwestiami nuklearnymi, za najpoważniejszą dotychczas awarię technologii produkującej energię atomową¹. Głównym jej powodem były źle przeprowadzone testy systemu zabezpieczającego pracę elektrowni, które spowodowały stopienie się rdzenia, a to doprowadziło do wybuchu

¹ Świadomie omijam tutaj kwestię awarii elektrowni jądrowej w Fukushima, ponieważ spowodowana została przez kataklizm naturalny i nie stanowiła autonomicznego zdarzenia, tak jak było to w Czarnobylu.

i wyrzucenia do atmosfery zakumulowanych produktów rozpadu materiału promieniotwórczego². W wyniku katastrofy w Czarnobylu kilka tysięcy osób zostało ewakuowanych z Prypeci i z okolicznych miejscowości; w późniejszym okresie wiele grup ludności zostało również przesiedlonych. Powstała w wyniku awarii radioaktywna chmura promieniotwórcza przemieszczała się nad obszarem całej Europy, Finlandii i Turcji³. Kilkaset osób zaangażowanych w opanowywanie skutków katastrofy zostało napromieniowanych, a 28 strażaków i likwidatorów zmarło w 1986 roku w wyniku choroby popromiennej⁴. Długofalowe skutki awarii są jednak trudne do określenia, głównie ze względu na zbyt duże rozproszenie ludności, która mogła być dotknięta bezpośrednio i pośrednio przez katastrofę ukraińskiej elektrowni, jak również z powodu przemieszczającej się i rozpraszającej na dużym obszarze chmury radioaktywnej. Polska, sąsiadująca z Ukrainą, również znalazła się w obszarze zagrożenia, którego granice zaczęły wyznaczać nie tyle ustalenia polityczne, ile wszechogarniające (również i powszechną wyobraźnię) skażenie.

Pierwsze informacje na temat wydarzeń z obszarów radzieckiej elektrowni przekazane zostały w formie krótkiej wzmianki podczas wieczornego Dziennika Telewizyjnego 29 kwietnia 1986 roku⁵, i rozwinięte dnia następnego w tym samym programie⁶. Jego część początkową poświęcono odczytaniu oświadczenia komisji rządowej zajmującej się problematyką awarii w Czarnobylu. Podkreślano w nim, że komisja na bieżąco śledzi wyniki pomiarów skażenia na terenie Polski oraz jest w stałym kontakcie z ekspertami i ministrami odpowiedzialnymi za wdrażanie działań profilaktycznych. Komunikat kładł nacisk na nieustanną kontrolę sytuacji skażenia polskich terenów, by uwiarygodnić informacje o stopniowym i stałym spadku radioaktywności w kraju. Zapewniano również o materialnym i merytorycznym przygotowaniu odpowiednich jednostek przeprowadzających akcje profilaktyczne podawania płynu Lugola niemowlętom, dzieciom i młodzieży oraz kontrolujących jakość rolniczych płodów po awarii. W materiale Dziennika Telewizyjnego następuje zarazem wartościowanie powyższych działań – bezimienni polscy eksperci wspierani są przez *najwybitniejszych* (choć również pozbawionych

² International Atomic Energy Agency, 2010, s. 132.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Siciński 1989, s. 7.

⁶ <<https://www.youtube.com/watch?v=ggJ4TtLqQkc>> [dostęp: 2018-02-23].

konkretnych tożsamości) specjalistów radzieckich⁷. Jednocześnie to rozróżnienie miało podkreślić bliską i przyjacielską relację między Polską a Związkiem Radzieckim, kierującym swoich naukowców do monitorowania sytuacji i wspierania działania rządu satelickiego kraju.

Jednakże pomimo podkreślania ciągłości działań i funkcjonowania po awarii w Dzienniku Telewizyjnym ujawnia się pęknięcie. Następuje nie tylko podział w obrębie statusu eksperta, ale również polaryzacja informacji *właściwych*: „Należy ściśle przestrzegać zaleceń wydanych przy udziale najwybitniejszych ekspertów i specjalistów”⁸, od tych mogących zakłócić utrzymywany porządek społeczny: „w dobrze pojętym interesie społecznym nie należy podejmować innych działań oraz nie sugerować się informacjami, pochodzącymi z różnych, niekompetentnych źródeł”⁹. Fragment ukazuje niejednołitość wydarzenia awarii w Czarnobylu – jednej strony kształtowanego przez propagandę, z drugiej przez sygnały o możliwości istnienia opowieści alternatywnych, starających się odzyskać zawłaszczone przez władzę doświadczenie katastrofy. Sama formuła Dziennika również zaprzeczała deklarowanej spójności przekazu (zarówno medialnego, jak i rządowego) poprzez wprowadzenie narracji szkatułkowej.

Wraz z zakończeniem odczytu komunikatu Komisji Rządowej następuje retransmisja fragmentu dziennika telewizji radzieckiej. Widz zostaje przeniesiony bliżej miejsca awarii poprzez prezentację informacji o przebiegu akcji usuwania skutków katastrofy oraz danych dotyczących spadającego poziomu promieniowania. Radzieckie oświadczenie podkreślało, że pomimo wydarzeń w Czarnobylu codzienne życie nie zostało w żaden sposób zakłócone. Następnie, poprzez zmianę prezentera, widz zostaje przeniesiony jeszcze bliżej ukraińskiej elektrowni – tym razem przy pomocy zdjęcia. Fotografia, przedstawiająca z oddali elektrownię, dopiero przy bliższym przyjrzeniu się ukazywała miejsce, gdzie reaktor uległ zniszczeniu. Obraz ten przejmował całą przestrzeń wizualną programu i stanowił tło dla opowieści prezentera o braku ofiar śmiertelnych, powtarzającego wcześniejsze informacje dotyczące poziomu radiacji. Fotografia, poprzez wizualne zmniejszenie skali katastrofy, sprawiła, że awaria w elektrowni w Czarnobylu sprowadzona została do codziennej, często zdarzającej się usterki. Pozbawiała ją tym samym cech dla niej dystynktywnych. Na długi czas zdjęcie, które pokazano w radzieckim

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

dzienniku, pozostanie jedynym dostępnym wizualnym przedstawieniem wydarzeń z 26 kwietnia 1986 roku.

Informacje w prasie zaczęto publikować w tym samym okresie – od 30 kwietnia ukazywały się codziennie do końca maja 1986 roku. Trzeba jednak zaznaczyć, że nigdy nie upubliczniono żadnych zdjęć z samego obszaru elektrowni – relacje były jedynie słownym opisem. Pierwszą informacją prasową był przedrukowany przez „Żołnierza Wolności” komunikat Rady Ministrów ZSRR, który stanowił suchy i ogólnikowy opis wydarzeń z czarnobylskiej elektrowni¹⁰. Od początku polskie społeczeństwo otrzymywało niepełne informacje o zagrożeniu, które przez to nie mogło być do końca rozpoznane.

„Trybuna Ludu” w tym samym przedrukowanym oświadczeniu stworzyła ponadto obraz nie tyle samej katastrofy, co sytuacji już po niej: „W chwili obecnej sytuacja radiacyjna w elektrowni i położonych w pobliżu miejscowości została ustabilizowana, a poszkodowanym udziela się niezbędnej pomocy lekarskiej”¹¹. Tym samym odbiorcy nie mieli już dostępu do samych wydarzeń, ale tylko do procesu niwelowania ich skutków. Od początku doświadczenie awarii, zapośredniczone przez media, stało się czymś niepełnym i wybrakowanym, ponieważ choć miało dotyczyć samych wydarzeń z 26 kwietnia 1986 r., prezentowało jedynie jego *powidoki*.

Publikowane w późniejszym czasie informacje również raczej poruszały jedynie kwestię sytuacji po awarii, niż opisywały ją samą dokładniej. Artykuły przedstawiały głównie czynności podejmowane przez radziecką władzę w związku z wydarzeniami w Czarnobylu. Były to nie tyle metodyczne działania mające na celu usunięcie konsekwencji awarii¹², ile walka z wrogiem na obcym froncie. Jednakże specyficzny przeciwnik, jakim stała się elektrownia, nie został dopuszczony do głosu oraz nie mógł się w pełni ukazać. Ponownie odbiorcy konfrontowani byli z zagrożeniem, którego nie mogli całkowicie zwerbalizować ani zobaczyć. Dodatkowo status wydarzenia stawał się jeszcze bardziej rozmyty – czy była to *zwykła* awaria, która może wydarzyć się każdego dnia, czy jednak była to *wojna*? Istotną rolę w utrudnianiu pełnego zrozumienia samej awarii pełnił kontekst energii atomowej, występującej do-

¹⁰ Żołnierz Wolności, 30 kwietnia 1986, s. 1.

¹¹ Trybuna Ludu, 30 kwietnia – 1 maja 1986, s. 7.

¹² W późniejszych materiałach z częstotliwością zakłęcia pojawiało się sformułowanie: „W rejonach tych podejmuje się niezbędne przedsięwzięcia sanitarno-higieniczne i leczniczo-profilaktyczne” (Trybuna Ludu, 6 maja 1986 r., s. 7), przez co budowano wrażenie, że czarnobylska katastrofa stała się rzeczywistością magiczną. Ten językowy proces jest charakterystyczny dla zjawiska komunistycznej nowomowy i wpisywał się w standardową już praktykę opisywania rzeczywistości w jeden, pożądaný sposób, który bardzo często był dowolny i nie umocowany w realnym świecie.

tychczas głównie w opowieściach o zagrożeniach nuklearnych. Awaria w Czarnobylu jeszcze bardziej wzmocniła poczucie niepewności i niestabilności po-czarnobylskiej rzeczywistości. Nie było wiadomo, czy właśnie nastąpiła od lat wisząca nad ludzkością nuklearna zagłada, czy jednak było to naprawdę kontrolowane i opanowane zdarzenie, jak chciano je przedstawić w oficjalnych mediach.

W momencie coraz lepszego opanowywania sytuacji przez radzieckie władze stopniowo ujawniała się sama przestrzeń awarii – po raz pierwszy w związku z przedrukowanym przez „Żołnierza Wolności” z gazety „Prawdy” reportażem z rejonu Czarnobyla:

Dziwnie, niezwykle wygląda ze smigłowca miasto Pripjat. (...) A teraz miasto jest puste. Ani jednego człowieka na ulicach, wieczorami zaś – ani jednego światelka w oknach. (...) Zdarzyło się jednak to, czego zawsze najbardziej obawiają się fizycy – reaktor został uszkodzony. Część radioaktywnych substancji została wyrzucona w górę, w atmosferę, a potem wewnątrz zaczął się pożar. Ugaszenie go było niezwykle trudne (...) Powstała złożona, niezwykle ciężka, ale kontrolowana sytuacja¹³.

Doświadczenie czarnobylskiej przestrzeni było możliwe jedynie pośrednio – z lotu ptaka. Katastrofa ujawniała się w odczuciu dziwności i nietypowości, jakie budziła nowa rzeczywistość Prypeci – nie opisano wyglądu ani elektrowni, ani terenów wokół niej, jedynie zaznaczono osobliwą pustkę tej przestrzeni. Choć sytuacja została przedstawiona jako poddana pełnej kontroli, nie powiedziano, kto ją sprawował. Z jednej strony potęgowało to wrażenie dziwności, z drugiej natomiast stwarzało widmowy obraz totalnej władzy nad awarią, nie tyle posiadaną przez konkretne jednostki bądź grupy ludzi, ile przez sam Związek Radziecki. Tak jak miasto obserwowane było przez rosyjskich fotoreporterów z góry, tak komunistyczna władza, niedostępna i niewidoczna, zdawała się kontrolować samą katastrofę.

Wraz z przestrzenią procesowi interpretacji zostało poddane również samo środowisko, ukazujące się jako swoisty byt wszechogarniający całą rzeczywistość. Duży wpływ miało na to zjawisko skażenia radioaktywnego i sposób jego opisu, a właściwie bardziej nawet brak szczegółowych o nim informacji. Nie podawano do wiadomości, jakie obszary zostały skażone i gdzie może ono jeszcze wystąpić, sprawiając, że radiacja stawała się obecna wszędzie. Przyroda przedostała się nawet do języka – stosunek człowieka do środowiska określało samo pojęcie *chmury radioaktywnej* bądź *radioaktywnego obłoku*.

¹³ Gurbaniov i Odiniec 1986, s. 2.

(...) Wyniki pomiarów przeprowadzonych w środę wskazują, że chmura uległa znacznemu rozproszeniu, rozeszła się na dużych przestrzeniach – część skażenia trafiła do górnych warstw atmosfery, część opadła na ziemię. Nad Polską nie obserwuje się już jednolitej chmury, ale rozproszone drobne obłoczki¹⁴.

Jak zwraca uwagę Ursula K. Heise, nazwanie tego zjawiska mianem *radio-aktywnej chmury* z jednej strony przywołuje skojarzenia z *chmurą atomową*, która od czasów ataków na Hiroszimę i Nagasaki stała się symbolem konfliktu nuklearnego, wiążąc jeszcze silniej awarię w Czarnobylu z wojną¹⁵. Z drugiej strony natomiast wskazywała, jak po raz kolejny ludzie mierzą się z niemocą stworzenia adekwatnego języka dla nuklearnej katastrofy¹⁶. Nie było to spowodowane jednak jedynie wyjątkowością awarii ukraińskiej elektrowni, ale samym stanem przyrody jawiącej się w momencie dziania się katastrofy:

(...) i to było jakoś tak, jakoś od razu, że zaczęły kwitnąć drzewa, kwiatki jabłoni były jak duże płatki róż, było pięknie, było bardzo *krasiva* i gdzieś za pięć dni zaczęli mówić o tym, że była awaria, że sytuacja jest stabilizowana, że wszystko wolno, że można pić mleko, że można spacerować¹⁷.

Natura zaczęła wymykać się poznaniu, ponieważ pomimo sytuacji wyjątkowej, będąc w samym centrum zagrożenia, pozostawała niezmienna. Towarzyszące narracji obrazy, prezentowane w przygotowanym przez Polską Kronikę Filmową¹⁸ materiale, były zestawieniem reprezentacji płonących elektrowni z przedstawieniami kwitnących łąk i gęstym poszyciem leśnym¹⁹. Ta nieprzystawalność sfery wizualnej odpowiadała niemożności przedstawienia rzeczywistości, jaka pojawiła się wskutek awarii, w której skażone środowisko jednocześnie zachwycało swoim pięknem. Było to swoiste pęknięcie w jednolitej opowieści o zagrożeniu i próbach odzyskania kontroli nad światem po atomowej katastrofie – świat dotknięty śmiertelnym promieniowaniem uwypuklił jednocześnie swoją *naturalną* wspaniałość.

To pęknięcie ujawniło się w relacjach publikowanych współcześnie: „Wyobrażałem sobie olbrzymią, wypaloną pustkę, coś przerażającego (...). Zamiast tego odnalazłem lasy i rzeki całe to skażone piękno”²⁰. Lęk przed

¹⁴ Trybuna Ludu, 1 maja 1986, s. 5.

¹⁵ Heise 2008, s. 185.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Wypowiedź kobiety w „Dzieci Czarnobyla”, PKF 91/31, Kronika, 1991, Polska.

¹⁸ Trzeba zaznaczyć, że opisywane materiały filmowe prezentowane były dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ National Geographic Polska, 26 kwietnia 2016.

nieznaną, niebezpieczną przestrzenią oraz późniejszy szok poznawczy pojawia się często w relacjach ze współczesnych wypraw do czarnobylskiej zony:

Czy się bałem? Tak, bałem się jak jasna cholera. Niby wszystko w porządku. Trawa zielona, niebo niebieskie. Pogoda ładna. Tylko ta pustka. I na dozymetrze wskazówka w najwyższym położeniu. Informacja z monitora satelitarnego – tu możesz być nie dłużej jak 20 minut...²¹.

Jednakże w momencie, kiedy przestrzeń czarnobylskiej zony została utracona, jednocześnie uzyskiwała wyjątkowy status kulturowy w wyobrazeniach współczesnego człowieka. Można powiedzieć, że trzydziestokilometrowy teren wokół elektrowni jądrowej w Czarnobylu stał się swoistą heterotopią, opisywaną przez Michela Foucaulta jako realna przestrzeń: „(...) w której wszystkie inne rzeczywiste miejsca, jakie można znaleźć w ramach kultury są jednocześnie reprezentowane, kontestowane i odwracane”²². Współcześnie obszar ukraińskiej elektrowni jednocześnie stał się powidokiem symbolu technologicznego rozwoju Związku Radzieckiego i obszarem, gdzie nieliczni ludzie żyją obecnie bez dostępu do wody i elektryczności. Kiedyś teren zawładnięty przez człowieka, teraz miejsce zawłaszczone przez skażoną naturę. Czarnobyl to zarazem miejsce realne, ale i nierzeczywiste w tym sensie, że żeby je w pełni dostrzec, trzeba wprawdzie zanurzyć się w sieć niewidocznych relacji i znaków, które wytworzyły się w tej przestrzeni.

Tak jak ZSRR zmagił się ze skutkami awarii, tak współcześnie przestrzeń sama w sobie stawia opór poznaniu. Czarnobyl doświadcza się poprzez jego zrujnowane budynki, których wyposażenie, zniszczone książki i opuszczone sale szpitalne są znakami zawieszoności czasu. Jednocześnie cała przestrzeń naznaczona jest widmem skażenia promieniowaniem radioaktywnym, którego obecność można jedynie usłyszeć w trzeszczących dźwiękach dozymetru. To właśnie słuch, a nie wzrok paradoksalnie staje się istotniejszym zmysłem na terenie elektrowni, gdzie przestrzeń znaczonej jest odgłosami. I chociaż to fonia zdaje się ją urzeczywistniać, nie zgodziłabym się z twierdzeniem Ursuli K. Heise, że poprzez włączenie Czarnobyla w obieg turystyczny z abstrakcyjnej ikony katastrofy technologicznej współcześnie stał się on konkretną materialną przestrzenią²³. Uważam, że to właśnie intensywna turystyka jeszcze bardziej oddaliła miejsce ukraińskiej elektrowni od jej rzeczywistego punktu w przestrzeni i czasie. Czarnobyl i okolice nie są doświadczane jako całość,

²¹ Pamiętnik z Czarnobyla 2016.

²² Foucault 2005, s. 120.

²³ Heise 2008, s. 201.

ale jedynie w określonych, jednostkowych polach. Przestrzeń zony jest po-fragmentowana i przez to również zdematerializowana:

Przez cały ten czas pobytu w mieście udało nam się zwiedzić m.in.: wesołe miasteczko, basen „Lazurny”, szkołę nr 3, kino „Prometeusz”, kawiarnie „Prypec”. Na deser zostawiliśmy sobie radar pozahoryzontalny „Duga” zwany też Okiem Moskwy. Lecz aby do niego dotrzeć musieliśmy przejechać przez Czerwony Las, a tam jak wiadomo promieniowanie jest najwyższe²⁴.

Wspomniane miejsca pojawiają się również w innych relacjach z wypraw do Czarnobyla, a trasę wytycza nie tyle mapa topograficzna, co wskazówki dozymetru. Ta defragmentaryzacja przestrzeni uobecnia się jednak najbar-dziej w fotografiach z Czarnobyla²⁵. Zdjęcia przedstawiają: tablicę ostrzegają-cą przed wjazdem, zwały masek gazowych, porzucone dziecięce zabawki i szkoły, opuszczone wesołe miasteczko, Czerwony Las bądź historyczny już radar Oko Moskwy. Czarnobyl doświadczany jest nie sam w sobie, ale właś-nie poprzez te fotografie. Potrzeba obrazów, jak zwraca uwagę Susan Sontag, daje ludziom władzę nad przeszłością, ale pozwala również na wzięcie w po-siadanie danej przestrzeni, która sama w sobie nie daje poczucia bezpieczeń-stwa²⁶. Czarnobyl, którego nigdy w pełni nie można było i nie będzie można zrozumieć, jest osvajany poprzez obraz, powtarzające się reprezentacje tych samych miejsc. Jednocześnie tworzone przedstawienia są próbą uchwycenia tej specyficznej aury obszaru zony, na zasadzie:

(...) przekonania, że rzeczywistość jest ukryta. A jako taka powinna zostać odsłonięta. Cokolwiek aparat zarejestruje, jest odsłonięciem tajemnicy – czy będą to nie-dostrzegalne, ulotne fragmenty ruchu, porządek, którego nie jesteśmy w stanie dostrzec gołym okiem, czy też „rzeczywistość wyższego rzędu” (...), czy po prostu eliptyczny sposób widzenia²⁷.

Paradoksalne jest to, że zdjęcia wykonane w Czarnobylu przede wszystkim chcą uobecnić *nieobecną* katastrofę, odkryć i odsłonić pustkę tej przestrzeni. Niejako wypełniając Czarnobyl obrazami, chcą sprawić, by ponownie po-wstał, ożył. To właśnie fotografie stają się „(...) cieniutką warstwą przestrzeni i czasu”²⁸, zastępując materialne miejsce. Są znakiem, że katastrofa w Czar-nobylu wydarzyła się naprawdę. Dzięki obecności człowieka zona staje się miejscem rozpoznany – naznacza ona obecność jednostki, tracąc przy tym jednak swoją wyjątkowość:

²⁴ Domin 2014.

²⁵ Wszystkie omawiane przeze mnie relacje z wypraw do Czarnobyla połączone są z reporta-żami fotograficznymi.

²⁶ Sontag 2009, s. 16.

²⁷ Ibidem, s. 130.

²⁸ Ibidem, s. 31.

Czarnobyl odczarowany. Oswojony. Nie jest już tak straszny, jak kiedyś. Nurtuje mnie tylko pytanie o jego przyszłość – czy – pomijając naukowców i pracowników elektrowni – wróci tu kiedyś więcej ludzi, czy wręcz przeciwnie, jak najstarsi odejdą z tego świata, nie będzie w Czarnobylu już nikogo²⁹.

Przyszłość obszarów dawnej elektrowni jądrowej, podobnie jak jej przeszłość, podlega ciągłym negocjacjom. Awaria naznaczyła przestrzeń Czarnobyla wiecznym śladem pustki. Podobnie promieniowanie radioaktywne napiętnowało na zawsze ciała istniejących w czasie katastrofy ludzi.

Oprócz prób opisu miejsca katastrofy istotne były kwestie dotyczące wpływu tego wydarzenia na biologiczne funkcjonowanie człowieka. W szczególności ważne było oddziaływanie promieniowania na zdrowie oraz lęk, jaki budziło ono w ludziach. Od początku przekazywane informacje na temat implikacji katastrofy bezpośrednio dla ludzkiego życia były szczątkowe:

(...) nastąpiło jedynie podwyższenie stężenia aktywnego jodu w powietrzu. Podwyższenie takie mogłoby być szkodliwe dla zdrowia, gdyby występowało w dłuższym okresie czasu. Jednak wobec jego przejściowego charakteru nie stanowi ono zagrożenia dla zdrowia (...). Znajdujący się w powietrzu jod może być szkodliwy dla niemowląt i dzieci oraz kobiet ciężarnych. Osiedlając na roślinach, również poprzez mleko może dostać się do organizmu człowieka. W związku z tym eksperci zalecają niespożywanie aktualnie mleka pochodzącego od krów karmionych paszą zieloną³⁰.

Z jednej strony informowano, że obecne skażenie na terenie Polski jest neutralne dla ludzkiego zdrowia, z drugiej strony ostrzegano, że może być niebezpieczne dla określonych grup społecznych, nie podając jednak wyjaśnienia, dlaczego akurat radioaktywny jod zaszkodzić może dziecku, a nie dorosłemu mężczyźnie. Skażenie osiadające na roślinach stawało się wszechobecne, a człowiek nie wiedział, jak ono może wpłynąć na jego egzystencję, ponieważ nie widział jego bezpośrednich skutków. Promieniowanie zaburzało biologiczne istnienie ludzi, ponieważ wkraczało i zakłócało normalne istnienie – skażenie mleka, brak możliwości spożywania niektórych produktów. W związku z tym, że nie było widać natychmiastowych efektów, zaczęły pojawiać się wyobrażenia na temat mutantów, które stawały się niejako odpowiedzią i próbą wypełnienia tej poznawczej luki. Wszystko, co było *nowonarodzone*: małe dzieci oraz te, które jeszcze nie zdążyły się pojawić na świecie, ale również poszczególne elementy świata przyrodniczego stawały się zagrożeniem dla społeczeństwa: „Minister Zdrowia i Opieki Społecznej wraca uwagę na bezwzględną konieczność mycia przed spożyciem wszelkich

²⁹ Serwicka 2016.

³⁰ Trybuna Ludu, 1 maja 1986, s. 1.

nowalijek³¹. Oprócz powstawania pewnych rytuałów w okresie zagrożenia – prób utrzymania rzeczywistości w porządku poprzez czystość oraz bycie w stanie nieustannej czujności względem nieznanego zagrożenia, nie istniały wskazania, jak można by było się jeszcze przed nim ochronić. Jedynym realnym działaniem była profilaktyczna akcja podawania płynu Lugola:

(...) w ramach działań profilaktycznych od godzin rannych podawany będzie dzieciom płyn Lugola. Akcja ta przeprowadzona zostanie jednorazowo we wszystkich żłobkach, przedszkolach i przychodniach (poradnia dla dzieci zdrowych)³².

Działanie to miało chronić przed wpływem promieniowania radioaktywnego, jednak nie informowano, w jaki sposób działa ani dlaczego wystarczy jednorazowe zażycie preparatu. Jednocześnie następowało pewne pęknięcie przestrzenne – widmo choroby dotykało dzieci, które były przyjmowane w przychodni dla dzieci zdrowych. Brak wyznaczonej granicy, kiedy anomalie zdrowotne mogły się pojawić, a kiedy nie, powodował zaburzenie nie tylko czasowe – wieczne oczekiwanie na nadejście choroby, ale również własnie przestrzenne – miejsca dotąd oznaczone jako obszar zdrowia w każdej chwili mogłyby przestać je reprezentować.

Jednakże tak jak początkowo ostrzegano, że dane grupy polskiego społeczeństwa mogą być w jakiś (ale nie było wiadomo w jaki) sposób zagrożone, tak w szybkim czasie postawa ta się zmieniła:

(...) Występujące skażenia radioaktywne nie są absolutnie groźne dla zdrowia dzieci, ciężarnych kobiet i ich płodów. Nie wymagane są żadne dodatkowe profilaktyczne działania³³.

Chociaż niewidzialne zagrożenie stawało się bardzo szybko zagrożeniem już *nieistniejącym*, to utrzymywano cały czas stan napięcia i oczekiwania, że jednak może ono w każdej chwili powrócić: „(...) Lekarze zwracają uwagę, aby przestrzegać ściśle zaleceń (...)”³⁴. Można stwierdzić, że główny wpływ promieniowania radioaktywnego na człowieka, tuż po samej katastrofie, to stworzenie przez radioaktywność formy zaburzonej czasowości – ciągłego oczekiwania na coś, co jednak nie istniało. Jednocześnie niejako odbierano prawo do poddania się wpływom katastrofy:

³¹ Ibidem, s. 2.

³² Ibidem. W wypadku działań profilaktycznych próbowano uzasadnić słuszność objęcia nimi jedynie dzieci, jako tych, które mogą wchłaniać najwięcej radioaktywnego jodu. Nie informowano jednak, jaki to mogło mieć na nie wpływ oraz jak miałby być on wchłaniany; por. Żołnierz Wolności, 1 maja 1986, s. 7.

³³ Trybuna Ludu, 1 maja 1986, s. 5.

³⁴ Ibidem.

Nie ma podstaw by ktokolwiek odczuwał obecnie skutki napromieniowania. Jeśli ktoś źle się czuje, to albo uległ hipochondrii i wmawia w siebie chorobę, albo ma rzeczywiście inne dolegliwości nie mające związku z radiacją i powinien udać się do lekarza³⁵.

Człowiek istniejący w czasie nuklearnej katastrofy stawał się tym samym naznaczony przez nią podwójnie – niewidzialnym skażeniem, które w każdym momencie mogło ujawnić swój złowrogi wpływ, i społecznym wykluczeniem w wypadku *poddania się* działaniom promieniowania radioaktywnego. Działanie komunistycznej władzy nie tylko uniemożliwiało tworzenie się pamięci o katastrofie w Czarnobylu, ale odbierało również możliwość jej przeżywania, uciszało głos nią naznaczonych, pokazując ich jako bezwartościowych. Człowiek napiętnowany przez radioaktywność stawał się tak samo niewidoczny jak ona.

Dyskurs dotyczący Czarnobyla, który w czasach komunistycznych był scentralizowany i ściśle uzależniony od władzy, współcześnie utracił swoje wyraźne centrum, rozpraszając się na wiele peryferyjnych opowieści³⁶. Paradoksalnie to rozproszenie doprowadziło do jeszcze większego zaciemnienia wiedzy na temat katastrofy, potęgując brak zaufania do badaczy i specjalistów, których autorytet został już silnie nadszarpnięty przez artykuły publikowane po samym wydarzeniu. Alternatywne narracje na temat katastrofy zaczęły zajmować główne miejsce w kształtowaniu pamięci o samej awarii. Osobiste blogi, fotoreportaże i próby wyjaśnienia tego, co wydarzyło się w kwietniu 1986 roku, zaczęły spełniać funkcje pewnych modeli tego, jak katastrofa jest pamiętana.

Publikowane po 1989 roku wspomnienia ukazały, jak brak dostępnych i wiarygodnych informacji na temat zdrowia spowodował, że powszechna wyobraźnia została zdominowana przez myślenie mityczne:

(...) Na dworcu w Dniepropietrowsku witano nas z orkiestrą, ale ludzie odsuwali się od nas, jakbyśmy byli trędowaci. Bali się, że mogą nam wyrosnąć rogi na głowie, że będziemy świecić po nocach (...)³⁷.

Z jednej strony odwołanie się do metafory trędowatości pokazuje próbę osadzenia nowego doświadczenia, jakim była katastrofa nuklearna, w oswojonym kontekście kulturowym. Z drugiej strony fragment jest interesujący ze względu na sam dobór metafor, które miały opisać ciało doświadczone przez promieniowanie radioaktywne: *trędowaci, rogi na głowie, świecenie się*, po-

³⁵ Ibidem, s. 2.

³⁶ Sformułowanie zaczerpnęłam z książki Napiórkowskiego, 2014.

³⁷ Wspomnienia Tatiany Artuszeńskiej: Życie po Czarnobylu 2006, s. 10.

nieważ wyraża się w tym głęboka potrzeba uwidocznienia wpływu promieniowania na ludzką biologiczność. Jeśli można by było je bezpośrednio dostrzec, można byłoby je opanować i poddać kontroli. Próba wizualizacji skutków katastrofy widoczna jest również we wspomnianym felietonie Polskiej Kroniki Filmowej, w którym komentarzowi na temat spożywania przez dzieci skażonego jedzenia towarzyszą fotografie zdeformowanych i chorych niemowlęcych ciał. Chociaż odbiorca nie ma pewności, że przedstawione deformacje są wynikiem awarii w elektrowni jądrowej w Czarnobylu, tworzy się w nim przekonanie, że tak wygląda zagrożenie związane z energią atomową. Jednocześnie, tym samym następuje redefinicja statusu ofiary tej katastrofy – z jednostki lub grupy społecznej, które doświadczyło cierpienia, przekształca się w zjawisko czysto medyczne. Charakterystyczne są opisy katastrofy w Czarnobylu, gdzie występuje szereg liczb jednostek nią dotkniętych oraz przedstawienia ciał anonimowych ludzi. Jak zwraca uwagę Ulrich Beck, w przypadku zdrowia człowieka istnieje szczególna potrzeba stworzenia przyrządów pomiarowych, teorii i statystyk, by zagrożenie zostało zrozumiane³⁸. Obrazy i wizualne metafory służyły temu, by niewidoczna katastrofa mogła poddać się interpretacji.

Awaria w Czarnobylu nie tylko wpłynęła na środowisko i ludzkie zdrowie, ale również na samą technologię. Tak jak na Ukrainie nowoczesny sprzęt i myśl techniczna wspomagała i przyspieszała likwidację skutków wypadku w elektrowni, tak zachodnie narzędzia prowadziły tylko do kompromitacji tamtejszej władzy. Kontrast nie był widoczny jedynie na poziomie technicznym, ale również i samych środków przekazu:

Policja włoska aresztowała w Rzymie autora sfalszowanego filmu dokumentalnego o wypadku w Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej, zaprezentowanego przez amerykańskie sieci telewizyjne NBC i ABC, a także przez włoską telewizję państwową RAI³⁹.

Co ciekawe, przy okazji tego komunikatu po raz pierwszy wspomniana została możliwość stworzenia jakiegokolwiek wizualnej reprezentacji awarii (komunistyczne media, oprócz tej jednej fotografii, nie opublikowały innych zdjęć ani materiałów filmów z miejsca katastrofy). Jednakże jednocześnie kiedy wspomniano o takiej możliwości, została ona zdyskredytowana – jakiegokolwiek obrazy awarii były z gruntu i od początku fałszywe.

³⁸ Beck 2002, s. 37.

³⁹ *Żołnierz Wolności*, 16 maja 1986, s. 5.

W przeciwieństwie do zachodniej status radzieckiej myśli technologicznej pozostał nietknięty. Awaria może i się wydarzyła, ale jednocześnie Związek Radziecki cały czas się rozwijał, a nawet potrafił wykorzystać niebezpieczne promieniowanie dla dalszego postępu. Jednakże przez to, że jednak awaria w Czarnobylu była związana z zawodną technologią, tematy te stopniowo zniknęły z przekazów komunistycznych mediów. Tak, jak zagrożenie było niewidzialne, tak technologia zniknęła z horyzontu pojęciowego. Ursula K. Heise twierdzi wręcz, że ta specyficzna dematerializacja problematyki technologii jeszcze bardziej podkreślała *techniczność* katastrofy w Czarnobylu, która w momencie dziania się nie zapewniła odpowiedniej idei i określonych emocji, pozwalających uporać się z takim doświadczeniem⁴⁰. Dlatego też, chociaż takie sformułowania jak opinia Aleksandra Milinkiewicza, białoruskiego polityka opozycji, że: „nikt nie zaprzeczy, że katastrofa do której doszło 20 lat temu w Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej, była największą katastrofą techniczną w dziejach ludzkości (...)”⁴¹, wydają się współcześnie oczywiste, to sam dyskurs niejako skrył w sobie samą *wielkość* tego wydarzenia. Z drugiej strony, choć technologia uległa niejakej kompromitacji, to żeby doświadczyć nowej, katastroficznej rzeczywistości, stała się ona człowiekowi niezbędną. Interesujące jest, jak w procesie zmagania się z kryzysem technologicznym ludzie stali się zupełnie od niej uzależnieni. Człowiek komunistyczny poskramiał rzeczywistość, a pomocnym narzędziem dla niego była właśnie technologia, która jednak, zdradzając go w spektakularnej katastrofie, doprowadziła do upadku socjalistycznej wizji świata⁴². A współcześnie przestrzeń czarnobylskiej zony dostępna jest jedynie poprzez zapośredniczenia – wskaźniki dozymetru oraz soczewkę aparatu fotograficznego.

Katastrofa w Czarnobylu, tak jak była największą tego typu awarią technologiczną w dziejach człowieka, tak też stała się przykładem pustki, której materialność tworzono i tworzy się po samym zdarzeniu. Ukraińska elektrownia ujawnia się dopiero w powstających obrazach, tak jakby wcześniej nigdy nie istniała. Dlatego też można raczej mówić o pewnym *powidoku* awarii w Czarnobylu, jej mentalnym przedstawieniu, które nie tylko odciska się na siatkówce oka, ale również w kształtowanej pamięci o kwietniu 1986

⁴⁰ Heise 2008, s. 183.

⁴¹ Milinkiewicz 2016, s. 12.

⁴² Wręcz, by pozostać w ramach socjalistycznej rzeczywistości, człowiek współcześnie musiał się wyrzec technologii: „W niektórych domach, na terenie zony mieszkają ludzie, którzy wrócili po katastrofie nie potrafiąc przystosować się do życia w innym miejscu. Mieszkańcy zony nie mają elektryczności oraz bieżącej wody”. Katastrofa w Czarnobylu 2016.

roku. Pierwotna *pustka wizualna rzeczywistości katastrofy* i późniejsza, już współczesna, nadprodukcja jej obrazów wywarła znaczny wpływ na dyskurs na temat wydarzeń z 26 kwietnia 1986 roku, który próbując wypełnić to pęknięcie, stwarza wydarzenie awarii niejako na nowo.

**“THE GREATEST DISASTER OF THE KIND...”
ON THE INVISIBLE REPRESENTATIONS OF
THE CHERNOBYL ACCIDENT**

Summary

The article delves into how the technological disaster at the nuclear power plant in Chernobyl has been and continues to be represented whilst focusing on the possibilities of creating mental and visual depictions of an event which in actual fact cannot be seen. Based on selected material published since 1986, newsreels and information posted online, the author reconstructs and analyzes the discourse which has developed around the Chernobyl accident. Following the inquiry into particular thematic areas relating to the disaster, the author advances the thesis that the event itself has the quality of an *afterimage*, whose materiality and memory exists in constant motion and *becoming*.

Bibliografia

- Akcja profilaktyczna w Warszawie i woj. Stołecznym, Trybuna Ludu: Organ Centralnego Komitetu PZPR, 6 maja 1986 r., 105, 12961.
- Awaria w elektrowni atomowej na Ukrainie, Trybuna Ludu: Organ Centralnego Komitetu PZPR, 30 kwietnia – 1 maja 1986, 101, 12957.
- Beck U. 2002, Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności, Warszawa.
- Czarnobyl: turysta atomowy. Radioaktywna siła przyciągania, National Geographic Polska, 26 kwietnia 2016.
- Czy istnieje zagrożenie radioaktywne? Dyskusja w TVP z udziałem wybitnych uczonych, Trybuna Ludu Organ Centralnego Komitetu PZPR, 30 kwietnia – 1 maja 1986, 101, 12957.
- Dokumentalny film z Czarnobyla, Żołnierz Wolności: Centralny Organ Ministerstwa Obrony Narodowej, 16 maja 1986.
- Domin B. 2014, Rowerem po Zonie, 16 grudnia 2014 [online]. Czarnobyl [dostęp: 2016 -05-17]. Dostępny w Internecie: <<http://czarnobyl.pl/wyprawy/rowerem-po-zonie>>.
- Dzieci Czarnobyla, PKF 91/31, Kronika, 1991, Polska.
- Foucault M. 2005, Inne przestrzenie, przeł. Agnieszka Rejniak-Majewska, Teksty Drugie 6, s. 117-125.
- Gurbańow W. i Odiniec M., Elektrownia i wokół niej, przeł. W. Mickiewicz, Żołnierz Wolności: Centralny Organ Ministerstwa Obrony Narodowej, 8 maja 1986.
- Heise U.K. 2008, Sense of Place and Sense of Planet. The Environmental Imagination of the Global, New York.

- Katastrofa w Czarnobylu 2016: 10 rzeczy, których możecie nie wiedzieć [CIEKAWOSTKI] [online]. Nasze Miasto [dostęp: 2016-05-20]. Dostępny w Internecie: <<http://pozn.naszemiasto.pl/artykul/katastrofa-w-czarnobylu-10-rzeczy-ktorych-mozecie-nie,3715798,artgal,t,id,tm.html>>.
- Komunikat Rady Ministrów ZSRR po awarii elektrowni czarnobylskiej, Trybuna Ludu: Organ Centralnego Komitetu PZPR, 6 maja 1986 r., 105, 12961.
- Milinkiewicz A. 2016, Zatrzymajmy polityczny Czarnobyl, Gazeta Wyborcza, 26 kwietnia 2016, 98, 5106.
- Napiórkowski M. 2015, Władza wyobraźni. Kto wymyśla, co zdarzyło się wczoraj?, Warszawa. Pamiętnik z Czarnobyla [online]. Czarnobyl [dostęp: 2016-05-18]. Dostępny w Internecie: <<http://www.czarnobyl.republika.pl/>>.
- Po awarii w czarnobylskiej elektrowni jądrowej, Żołnierz Wolności: Centralny Organ Ministerstwa Obrony Narodowej, 30 kwietnia 1986.
- Radiation Biology 2010: A Handbook for Teachers and Students, International Atomic Energy Agency, Vienna.
- Serwicka E. 2016, Czarnobylskie wspomnienia [online]. Daleko niedaleko [dostęp: 2016-05-2016]. <<http://www.dalekoniedaleko.pl/czarnobylskie-wspomnienia/>>.
- Siciński A. 1989, Wstęp: Czarnobylska katastrofa a mechanizmy życia społecznego, [w:] A. Siciński (red.). Nazajutrz... Reakcje społeczeństwa polskiego na katastrofę w Czarnobylu, Warszawa 1989, s. 5-12.
- Sontag S. 2009, O fotografii, przeł. Sławomir Magala, Kraków.
- Życie po Czarnobylu 2006, Gazeta Wyborcza, 27 kwietnia 2006 r., 99, 5107.